

— Czy pobyl ks. biskupa w Warszawie jest również w związku z erekcją diecezji śląskiej?

— Sprowadziły mnie do Warszawy i zatrzymują w stolicy śląskie sprawy kościelne, wśród których w obecnej chwili z natury rzeczy wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa diecezji i jej organizacji wewnętrznej.

— O ile sobie dobrze przypominam tę datę, część Górny Śląsk należała do r. 1894 do diecezji krakowskiej?

— Dawne dekanaty pszczyński i bytomski należały do diecezji krakowskiej, a były z niej wyłączone i wcielone do diecezji wrocławskiej w r. 1824 przez bullę „De salute animarum”, która stosunki kościelne w ówczesnym państwie pruskim regulowała w analogiczny sposób, jak się to obecnie dzieje z polskimi stosunkami kościelnymi wskutek bulli, w ub. mies. w Rzymie przez Ojca św. podpisanej. Tym sposobem część dawnej polskiej hierarchii kościelnej wraca do niej, jako czasła nowa diecezja śląska.

— Czy sprawa przynależności kościelnej Śląska Cieszyńskiego będzie już obecnie ostatecznie załatwiona?

— Śląsk Cieszyński, który aż do zwycięstwa Fryderyka II. nad Austrią stanowił ze Śląskiem Górnym jedną etnograficzną i polityczną całość, nie przestał nigdy należeć do jurysdykcji biskupów wrocławskich, pomimo faktu, że Austrija kilkakrotnie czyniła zabiegi o utworzenie samodzielnej stolicy biskupiej w Cieszynie. Obecnie złączony ponownie pod względem politycznym z bratnim Śląskiem Górnym, będzie stanowił z nim diecezję śląską, wchodząc do tak pięknie rozszerzonej nowej hierarchii polskiej.

— Jak się przedstawia w liczbach nowa diecezja śląska?

— Terytorjalnie będzie ona najmniejsza z polskich diecezji. Atoli pod względem liczby dusz będzie należała do największych, gdyż obejmie przeszło milion sto tysięcy katolików. W początkowej fazie swego istnienia będzie ona miała, do spełnienia wielkie zadania organizacyjne, wśród których bodaj czy najważniejsze jest wyposażenie się w niezbędną liczbę kleru. Dzisiaj nie sibi on bynajmniej w stosunku odpowiednim do ilości dusz, gdyż obecnie liczy niespełna 300 księży, zajętych w duszpasterstwie. Do tej liczby nie dołączam duchowieństwa, zatrudnionego w szkołach i innych urzędach.

Konstytucja papieska

w sprawie metropolii i diecezji w Polsce.

W ostatnim numerze „Acta Apostolicae Sedis” została ogłoszona konstytucja papieska, ustanawiająca w Polsce, stosownie do konkordatu, oprócz istniejących trzech dwie nowe metropolie obrządku łacińskiego, mianowicie: Krakowska i Wileńska.

Wstęp powyższej konstytucji brzmi jak następuje: „Zaledwie, cudownie, dzięki Opatrzności, została przywrócona Polsce jedność, po długiej tego katolickiego narodu niewoli natychmiast powstała po-

trzeba wprowadzenia pewnej reorganizacji nie tylko w sprawach świeckich lecz szczególnie religijnych.

Przedewszystkiem powstała potrzeba zmiany granic cywilnych Rzeczypospolitej. Dlatego też, po szczęśliwym przeprowadzeniu pertraktacji z rządem Rzeczypospolitej w sprawach ogólnych, została również załatwiona kwestja nowego rozgraniczenia diecezji obrządku łacińskiego, i to wszystko znajduje się w uroczystej Umowie (konkordacie), którą niedawno Stolica Apostolska z Rzeczypospolitą zawarła, z tej też racji cieszy się niezmiernie Ojciec św., który był uczestnikiem i świadkiem nieszczęść wojny i radości zmartwychwstania tego szlachetnego narodu (t. j. Polski).

Dalej, żeby to co znajduje się w konkordacie, zostało szczęśliwie doprowadzone do końca, Ojciec św. pełnością swej władzy Apostolskiej i z całą świadomością postanawia:

Tutaj konstytucja papieska wylicza po kolei najpierw wszystkie polskie Metropolie, których od tej chwili będzie pięć: Gnieźnieńsko-Poznańska, Warszawska, Wileńska, Lwowska i Krakowska.

Poczem następuje terytorjalne określenie granic każdej metropolii, jak również każdej diecezji.

Otóż w skład metropolii Gnieźnieńsko-Poznańskiej wchodzi: oprócz archidiecezji Gnieźn.-Pozn. diecezje — Pomorska i Włocławska; do metropolii Warszawskiej — archidiecezja Warszawska, diecezje: Płocka, Sandomierska, Lubelska, Siedlecka czyli Podlaska i Łódzka; do Wileńskiej: archidiecezja wileńska, diecezje: Łomżyńska i Pińska; do Lwowskiej — archidiecezja Lwowska, diecezje: Przemyska i Łucka. Wreszcie, w skład piątej Metropolii wchodzi archidiecezja Krakowska i diecezje: Tarnowska, Kielcka, Częstochowska i Katowicka.

Nowa diecezja Katowicka obejmuje następujące dekanaty: Dąbie, Katowice, Huta Królewska, Lubliniec, Mikołów, Mysłowice, Piekary, Pszczyzna, Bzów, Ruda, Rybnik, Tarnowskie Góry, Wodzisław, Żory, Bielsko, Strumięń, Skoczów, Cieszyn i wieś Chelmek. Granice Zachodnie odpowiadają granicom cywilnym między Rzeczypospolitą Polską a Niemcami i Czechosłowacją.

Kościółem katedralnym diecezji Katowickiej jest kościół SS. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach.

W diecezji Częstochowskiej kościołem katedralnym będzie kościół św. Rodziny w Częstochowie. Diecezję Częstochowską tworzą następujące dekanaty: Częstochowski, Kłobucki, Mętowski, Brzeźnicki, Godlewski, z wyjątkiem parafii Koniecpol, Radomski, Gorzkowski, Będziński, Zawiercki, Zarzecki, Sączowski, Bolesławiecki, Wieluński, Wieruszowski, ponadto parafia Arzynałowa Wola.

Oprócz tego we wszystkich starych diecezjach nastąpiło nowe rozgraniczenie, lepiej odpowiadające potrzebom duszpasterskim.

Wprowadzenie w życie powyższej konstytucji zostało powierzone przez Stolicę Apostolską Nuncjuszowi papieskiemu w Polsce W. Lauriemu z prawem subdelegowania.

A więc, pomatu konkordat zaczyna przybierać realne formy. Daj Boże, aby to przyniosło korzyść duchową dla wiernych synów kościoła, jakimi są Polacy.

Ks. Dr. A. Marchewka.



GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

Na niedzielę pierwszą Adwentu.

EWANGELJA

św. Łukasza, rozdział XXI, wiersz 25—33.

Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieka przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dzieć pocnie, pogładajcież a podnoście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze. — I powiedział im podobieństwo: Pojrzycie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, że blisko już jest lato. Tak i wy gaj ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

NAUWA.

Najmils!

Szczególne znaczenie ma niedziela dzisiejsza. Z nią to bowiem rozpoczyna się nowy rok kościelny, czyli ten cały szereg uroczystości, których coroczny obchód ma za cel w żywej pamięci utrzymać, co Bóg przez wieki uczynił dla naszego zbawienia. Wstępem do niego to dziś rozpoczynający się także Adwent, którego cztery niedziele oznaczają owe cztery tysiące lat tęsknego czekania na przyjsie Zbawiciela. I z tej to przyczyny przez cały ten czas adwentowy codziennie we Mszy św. zwanej „Roratami” powtarza Kościół św. ono wołanie proroków i sprawiedliwych Starego Zakonu: „Spuście rośnięcie niebios z wierzchu, a obłoki niech spuszczaż ze dżdżem Sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela” (Izaj. XLV. 8). Lecz, że Zbawiciel już przyszedł, że to tylko pamiątka tego wiekopomnego zdarzenia, a my na drugie Jego przyjsie przy końcu świata czekamy i przez godny obchód uroczystości kościelnych na nie przygotować się mamy, dlatego czyta się w niedzielę dzisiejszą Ewangelię o sędzie. Chce bowiem Kościół św. przez to upomnieć nas, że na darmo byłoby weselić się z przyjsia pierwszego, gdyby nas drugie nieprzygotowanych zastało. Postuchajmy zatem z uwagą, co o tym drugim przyjsiu Swojem w Ewangeli dzisiejszej mówi Pan Jezus.

Straszne i grozą przejmujące rzeczy działy się już na świecie. Przedstawmy sobie tę przerażającą chwilę potopu, kiedy to, jak opowiada pierwsza księga Pisma św. „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej i wpusty niebieskie utworzone są” (Rodz. VII, 11), kiedy to przez czterdzieści dni i nocy bezustannie deszcz strumieniami padał na ziemię. Co

tam za lament, co tam za krzyk, co tam za przeżalenie pomiędzy ludźmi być musiało wtenczas, kiedy wezbrane wody wszystko dookoła zalały, kiedy uciekając na drzewa i na góry patrzeć musieli jak tam dosięgają ich rozszalałe i z każdą chwilą coraz bardziej piętrzące się fale wodne.

Albo przypomnijmy sobie tę straszną karę Bożą, kiedy to „Pan dździł na Sodomę i Gomorę siarką i ogniem z nieba” (Rodz. XIX, 24), kiedy w tym ogniu wszystko pożerającym płonęły domy, bydło i ludzie, gdy w żadną stronę przed nim uciec nie zdołali. Albo też to, co się działo musiało, gdy buchający ogniem i popiołem Wezuwiusz, wulkan w południowych Włoszech zasypał całe miasta Herculanium, Stację i Pompeji. Lub wreszcie choćby i to, co opisowały gazety o zaszlem przed dwoma laty strasznym trzęsieniu ziemi w Meksyku. Wiele wtenczas z przerażenia wielkiego odchodziło od zmysłów, wpadało w obłąkanie. Nie wiedząc sami dokąd, uciekali jakby szaleni przed ogniem, przed deszczem, przed wałącymi się budynkami. Lecz choć na samo wspomnienie o tem dreszcz nas trwogi przejmując, niczem to jeszcze wszystko — jest w porównaniu z tymi znakami przy końcu świata, o których w Ewangeli dzisiejszej wspomina Pan Jezus, że „będą znaki na słońcu i gwiazdach” (Łuk. XXI, 25). Wprawdzie Ewangelista św. nie mówi tu wyraźnie, jakie to znaki będą, lecz z innych miejsc Pisma św. łatwo się o tem dowiedzieć. Już bowiem św. Mateusz tłumaczy, że na on czas „słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba” (Mat. XXIV, 29). Spełni się bowiem, co Bóg przepowiedział przez Joela proroka: „Słońce obróci się w ciemność a księżyc w krew” (Joel 11, 31) i co widział Jan św. w objawieniu, że „słońce się stało czarne i księżyc wszystkie stał się jako krew, a gwiazdy z nieba upadły na ziemię, jako drzewo figowe zrzuci niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione” (Obj. VII, 12, 13). I powrócą znowu owe ciemności na świat, jakie panowały od wieków, zanim Bóg wyrzekł to słowa: „Niech się stanie światłość” (Rodz. I, 3).

Kazał On wieki całe świecić słońcu nad dobrymi i złymi, kazał mu ogrzewać tę ziemię i czynić ją urodajną przez to; w on czas wpływ jego dobroczynny się skończy. Bładem światłem księżyca i gwiazd rozpraszał nocne ciemności tylu pokoleń, lecz kiedy słońce zagaśnie na zawsze i one więcej na firmamencie niebios nie tylko świecić nie będą, ale się nawet utrzymać nie zdołają. Nastąpi przewrót zupełny „albowiem mocy niebieskie poruszone będą” (Łuk. XXI, 26).

Jeżeli kiedy podróżowałś wśród ciemnej nocy, to łatwo pojmiesz, jak straszno świat będzie wtenczas wyglądał. A do tego przyłączy się jeszcze „na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności” (Łuk. XXI, 25). Katastrofa powszechna na świecie nie przejdzie bez śladu na ziemi. Wystąpią oceany z brzegów i przelewać

się poczyna olbrzymią falą z szumem i hukiem ku stałym łodom. Długo nosiła ziemia różnych zbrodniarzy i zatwardziałych w złości i grzeszników, w on czas jakgdyby zrzucić ich chciała z siebie, trząść się będzie w posadach swoich. Runą wspólnie gmachy, a czego nie dokaże ta straszna siła burząca, to zniszczy i spali ogień. Jako bowiem u proroka Sofoniasza czytamy „w ogniu żarliwości jego pożarta będzie wszystka ziemia“ (Sof. I. 18).

Coż tam za lament wtedy powstanie, jak wielkie przerażenie wszystkich opadnie! Słusznie on dzień ostatecznego sądu Pismo św. „dniem gniewu, dniem utrapienia i ucisku, dniem nieszczęścia i nędzy“ nazywa (Sof. I. 15). Słusznie Pan Jezus dodaje, że wówczas „będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy które będą przychodzić na wszystkich świat“ (Łuk. XXI, 26). Nie wierzyli słowom Ewangelji, teraz oczom własnym uwierzyć muszą. „Jako się stało w dni Noego, także będzie i we dni Syna człowieczego“, poucza Zbawiciel. Jak w on czas nie wierzyli Noemu, lecz „jedli i pili, żony pojnowali i za mąż wydawali i przyszedł potop i wytracił wszystkich“ (Łuk. XVII, 26, 27) — tak będzie i przy końcu świata. Nagle, niespodziewanie on przyjdzie i przekonają się ludzie, że prawdę mówił Pan Jezus.

Lecz jeśli takim strachem, jeśli tak wielką grozą przejęci będą ludzie na widok gasnącego słońca, tracącego blask swój księżycy, i gwiazd spadających na ziemi; na widok tego, co i na ziemi dzieć się pocznie, to jakże wielkim, niewypowiedzianym lękiem i przerażeniem ich przejmie widok samego Jezusa, Sąd Jego! Boć po tem wszystkiem jak czytamy dalej: „ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem“ (Łuk. XXI, 27). Przewidując to, mówi prorok Malachjasz: „Kto się ostoi na widzenie Jego?“ (Malach. III, 2). I słusznie. Jeżeli bowiem niegdyś na górze Tabor, gdy się przemienił i rąbek majestatu Swego ukazał, Apostołowie, co tak poufale z Nim obcowali, ze strachu „upadli na twarz swoje i bali się bardzo“ (Mat. XVII, 6), to jakże nie miałiby zadrzeć na Jego widok grzesznicy. Owszem, jak św. Augustyn poucza: „Cięższą będzie kara dla złych widzieć gniewne oblicze Pańskie, niż znosić mękę piekielną“. Zobaczą bowiem tego Pana nad Pany, któremu niewiernie służyli, tego Ojca, którego znieważali, tego Odkupiciela, któremu za miłość niepojętą, czarną niewdzięcznością płacili. Zadrzą na Jego widok, bo w Nim równocześnie swego Sędziego zobaczą. Nic też w tem dziwnego, że jak św. Jan w księdze Objawienia pisze, wołać będą „górom i skalom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas od oblicza siedzącego na stolicy i od gniewu Barankowego“ (VI. 16).

Orzesznicy jednak tylko taki trwogą na widok Pana Jezusa doznawać będą. Do sprawiedliwych bowiem mówi On: „A to, gdy się dzieć pocznie, poglądnijcież a podnoście głowy wasze, boć się przybliży odkupienie wasze“ (Łuk. XXI, 28). Jako niedawno „Uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana“ (Jan XX, 20), gdy się im po zmartwychwstaniu ukazał, tak na końcu świata widok Jego znowu radością serca ich napelni. „I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa, czy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć już blisko jest lato, tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wieście, żeć blisko jest królestwo Boże“ (Łuk. XXI, 29—31). Z tą samą zatem pewnością jaką nastaje lato, kiedy już liście na drzewach ziemi się poczynają i zawiązują się owoce, nastąpi i wtedy po końcu świata sąd ostateczny, a nastąpi bez żadnej wątpliwości z całą swą grozą dla niepopraw-

nych grzeszników, a pełen pociechy i nadziei błogiej dla świętych. Korzystajmy więc teraz, póki jeszcze czas mamy, z Chrystusowej przestrogi. Miłość Jego ku nam nędnym grzesznikom podyktowała te słowa, któreśmy w Ewangelji dzisiejszej słyszeli. Niechże one nie przebrzmiają na marne. Obyśmy jeszcze zawczasu przerażili swe serca myślą o sądzie, obyśmy w tym świętym czasie adwentowym omyli dusze z grzechu szczerą i żałosną spowiedzią, obyśmy strzegli się na przyszłość nowych upadków, wytrwali w łasce aż do końca, a kiedyś nie musieli się lękać Sędziego świata, lecz pełni otuchy i ufności poglądali na Niego, podnosząc głowy nasze na myśl, że się przybliżyło odkupienie i zbawienie nasze. Amen.

Adwent — co to znaczy?

W Adwent wstępujemy z dzisiejszą Niedzielą. Po kościołach śpiewamy: „Ecce Dominus venit — oto Pan Bóg przyjdzie“. Więc na Przyjście Boga się gotujemy, i to na podwójne. Podwójną bowiem Tajemnicę Kościół nam przekłada w Gody: Przyjście Chrysta Pana pierwsze, lat temu blisko dwa tysiące, i Przyjście Jego drugie, na końcu świata. Pierwsze więc już jest za nami. Każde dziecko chrześcijańskie wie, iż w Betlejem Chrystus Pan się urodził. Pamiętkę tego narodzenia obchodzimy w Boże Narodzenie. Na godny obchód tej Uroczystości pamiątkowej gotujemy się w Adwencie (podobnie, jak w Wielkim Poście się na Uroczystość Zmartwychwstania gotujemy). Stronimy w tym czasie, przeznaczonym do przygotowania, od zgiekliwych zabaw, np. od tańców, od muzyk i innych zbytków, a myśli nasze ku Jezusowi kierujemy, ku tej Tajemnicy, którą nam bliska Uroczystość niesie.

W Adwencie myśli nasze idą ku Dzieciątku, wyglądamy je i wyczekujemy, jak te pokolenia dawne, poczawszy od samego Adama, to czyniły. Bo wszyscy ludzie dobrzy tęsknili za Zbawicielem i błagali o niego. Prorocy taki n. p. wyraz dali swej tęsknocie: „Rorate coeli desuper — z rosą z góry, niechaj przyjdzie“, „nubes pluant Justum — niebiosi niech Go spuszcza“.

W Adwencie wmyślamy się i używamy w tęsknotę minionych pokoleń. Odczuwamy ją tak, jak gdyby nasza była tęsknotą. Bo nasz święty Kościół katolicki łączność tworzy między wszystkimi ludźmi Wiary, choćby i czas lub przestrzeń od nas ich dzieliły. Oni do nas należą, a my do nich. Ich uczucia to nasze uczucia; zatem i ich tęsknota za Bógłem — Zbawcą jest i naszą za Nim tęsknotą.

„Ecce Dominus venit — oto Pan Bóg przyjdzie“ tak błagały, tak się pocieszały dawne pokolenia. „Przyjdź, oswobodź, uszczęśliwi.“ I przyszedł, oswobodził, uszczęśliwił. I wciąż przychodzi, oswobadza, uszczęśliwia. Przychodzi i puka do serca grzesznego, oswobadza z niewoli grzechu — Sakramentami świętymi, uszczęśliwia — Łaską Swoją, przyjaźnią Swoją, miłościwością Swoją. Podniósł i podnosi On dusze ku znacności, ku świętości. „Et omnes Sancti cum Illo — i mnóstwo Świętych przy Nim. Namnożyło się ludzi zacnych, świętych, młodych i starych, mężczyzn i niewiast, dziewczę i młodzianów. Niechże i obecne pokolenie tęskni, niech i ono stanie w szeregach Świętych (jak to już tak zwani harcerze zapoczątkowali), niech błagała ludzie o to, Przyjście Chrysta Pana a niech chętnie ucha nad-

stawiają, gdy w Adwencie Kościół do nich woła słowami świętego Pawła: „Unikajcie obżarstwa, sprośności i w kłótni szczęśliwości niema, niema, niema!“

„Ecce Dominus venit — oto Pan Bóg przyjdzie“. Gdy te słowa śpiewamy, przypomina nam się i ono drugie Przyjście Chrysta Pana, kiedy to w wielkim Majestate Pan Bóg przyjdzie na ostateczne wyswobodzenie i uszczęśliwienie. „Pójźcie do Mnie — wtenczas powie — pójźcie do Meż chwaly wy wszyscy, którzyście za Mną tęsknili, którzyście zbawienia, świętości pragneli“. „Et lux magna erit in illa die — i światłość wielka w dzień ów będzie“. Światłość pierwsza z nad niw betlejemskich, w której Anioł Przyjścia Zbawiciela oznajmił pocziwymi pasterzom, zamieni się na światłość wieczną.

Jakże się nie radować Przyjścia takiemu, świętości takiej po ziemskich mrokach! Nie dziw, że już pierwsi chrześcijanie bardzo się jej radowali. Radujmy i my się, tęsknijmy, wyglądamy w Adwencie! Ba! Niech całe życie nasze ziemskie Adwentem będzie!

W długie wieczory Adwentowe bądźmy przy rodzinie, w domu, w chałupie. Zabawiajmy się, jeżeli jaką taką zrzeczność posiadamy, klejeniem lub rzeźbieniem „żłóbka“ czyli „jasełek“ jak w krakowskim powiadają. Czasy nasze są ździejane, węzły rodzinne są rozzerwane, serca są wziąbte. Otóż zabawa „żłóbkiem“, ustawienie go w stosownym miejscu, obok siebie, w izbie, w której się porząd bywa, gdzie się dzieć za dniem na te figurki mile patrzy, ba i przed nimi, po zagaśnięciu lampy, wieczorny pacierz zmówi, — zabawa taka na isto umili i uzacni znowu dusze nie mało, odejmie im tę chropowatość, tę szorstkość, jaka obecnie się w nich znajduje, połączy znowu brata z bratem, dzieci z rodzicami, rozgrzeje serca na nowo... Nie kupuj gotowego „żłóbka“, bo w kupionym niejedno ci się podobać nie będzie, niejedno sobie ty inaczej wyobrażasz, zrób tedy raczej sam, jak możesz i jak sobie to przedstawiasz.

Ku końcu Adwentu, krótko przed Bożem Narodzeniem, przyrządzają różni ludzie dzieciom swym choinkę. Niechże nie zapomną przystem o „żłóbku“. Boć bez niego to i żydzi choinkę wystroić potrafią i ci wszyscy ludzie, którzy o Dzieciątku Bożem ani słyszeć nie chcą. Jeśli chrześcijańska rodzina ustroi choinkę, to pod choinką lub obok niej koniecznie „żłóbek“ być powinien.

A na nie nie wieszajcie blichtru i kłamstwa różnego. Bo blichtr i kłamstwo i wszelaka fałszywość nie licuje z biednym ale pełnym prawdziwości Dzieciątkiem Bożem. Tymi szklanymi jabłuszkami, tymi pustymi złotymi orzeszkami i podobnymi blichtrami jeno obłudę uczyście i pychy wasze dzieci na przyszłe życie, gdy dorosną. Zawieście nie szklane, ale prawdziwe jabłuszeko, nie skarupczyne złota z orzecha, ale prawdziwy orzech z jądrem, choćby to i nie świeciło. A te strzelające i syczące prochowe sztyfciki, zapalane przy nowoczesnych choinkach, co wyobrażać mają? Spokój stajenki eichej w Betlejem? Ha! Wymyślił to ktoś

na zepsucie spokoju. Czas nasz i tak jest „zdenerwowany“ niespokojny. Spokoju nam trzeba. Precz więc ze wszystkiemu przy obchodach choinkowych, co się nie zgadza ze spokojnością i cichoscą.

Towarzystwom naszym, które na biednych dopiero koło samego Bożego Narodzenia coś urządzają, radzę: niech to już na święty Mikołaj uczynią. Dwojaki będzie z tego pożytek: 1) biednym już na początku zimy się co dostanie, a nie dopiero wśród zimy; 2) W Boże Narodzenie będzie Dzieciątko Boże, ten dar wielki Nieba ściągac na się uwagę ludzką, a nie podarki ziemskie. A ponieważ święty Mikołaj czynił dobrze bez balowania, bez tańcowania, niech tak i katolicy czynią. Katowianin.

MARYA KONOPNICKA.

Błogosławieństwo.

Na życie walki i na skon,
Na pracę ducha i na trud,
Na posiew dobra i na plon,
Błogosław, Panie, wierny lud!

Bądź w sercach naszych, w myślach bądź,
Błogosław każdej chaty próg,
Jednością wzmacniaj, zgodą rządź,
Boś ty nasz Ojciec! Ty nasz Bóg!...

Ks. biskup Hlond

o nowej diecezji śląskiej.

Podczas pobytu swego w Warszawie ks. biskup Hlond udzielił przedstawicielowi „Kurjera Warsz.“ obszerniejszy wywiad, z którego część podajemy.

Ks. biskup silnie podkreślił:

Stolica Apostolska jest o istocie i przebiegu kościelnych spraw śląskich szczegółowo poinformowana, a Ojciec św. odnosi się do nich nietylko z ojcowskim sercem, ale także ze zdumiewającą znajomością warunków.

— Kiedy nastąpi erekcja diecezji?

— Ojciec św., chcąc podpisanie tego aktu tak ważnego dla Kościoła polskiego — nawiązać do swego pobytu w Polsce, z rozmysłem podpisał bullę dnia 28. października, w rocznicę swej biskupiej konsekracji w Warszawie. Tekst bulli ukazuje się w numerze listopadowym oficjalnego organu watykańskiego „Acta Apostolicae Sedis“. Dopiero po zapoznaniu się z całym tekstem bulli będzie można mówić o szczegółach tego doniosłego dokumentu. Od tych szczegółów będą także zależały terminy, w których nowe diecezje polskie wejdą w życie. Objęcie rządów kościelnych przez konsekrowanego biskupa odbędzie się w ten sposób, że nuncjusz apostolski wprowadzi go w diecezję w imieniu Stolicy świętej.